

Aby komornik mógł wszcząć postępowanie egzekucyjne, w toku którego może zająć nam samochód czy rachunek bankowy, musi dysponować tzw. tytułem wykonawczym, którym najczęściej jest wyrok sądowy lub nakaz zapłaty zaopatrzone w pieczęć zwaną klauzulą wykonalności. O ile wyrok sądowy jest, co do zasady, wydawany po przeprowadzeniu rozprawy, na którą sąd wzywa obie strony tj. powoda, czyli tego który wszczyna postępowanie sądowe i który domaga się zapłaty lub innego zachowania ze strony pozwanego oraz pozwanego, o tyle nakaz zapłaty jest wydawany bez rozprawy, jedynie na podstawie treści pozwu oraz dokumentów załączonych do pozwu, a gdy sprawa toczy się w postępowaniu elektronicznym, nawet bez tych dokumentów.

Postępowania upominawcze czy też nakazowe, w ramach których wydawane są nakazy zapłaty bez uprzedniego wysłuchania drugiej strony (pozwanego), znacznie przyspieszają i upraszczają postępowania sądowe i dlatego są często wykorzystywane w nieskomplikowanych sprawach o zapłatę, które na pierwszy rzut oka wydają się proste i oczywiste.

Brak wysłuchania pozwanego przed wydaniem nakazu zapłaty nie oznacza jednak, że pozwany nie może się bronić. Otóż może, składając sprzeciw od nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu upominawczym lub zarzuty do nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym w terminie 14 dni od daty otrzymania takiego nakazu. W przypadku gdy złoży taki sprzeciw lub zarzuty, sąd wyznacza rozprawę, na którą wzywa obie strony i mamy do czynienia z takim procesem sądowym, jaki znamy z książek czy filmów. Jeśli jednak pozwany takiego sprzeciwu bądź zarzutów nie wniesie, to nakaz się uprawomocnia i po uzyskaniu klauzuli wykonalności, co w takim wypadku jest formalnością, staje się tytułem wykonawczym a to, jak już wiemy, bezpośrednio prowadzić może do zajęcia i zlicytowania różnych składników naszego majątku przez komornika.

Bieg 14-dniowego terminu na zaskarżenie otrzymanego nakazu zapłaty rozpoczyna się z chwilą doręczenia nam tego nakazu. A co jeśli nie został nam doręczony taki nakaz i tak jak w przypadku Czytelniczki o całej sprawie dowiedzieliśmy się dopiero z zajęcia komorniczego. W takiej sytuacji musimy sprawdzić jaki nasz adres został wskazany w aktach sprawy. W tym celu posługując się sygnaturą akt sprawy, która jest na każdym piśmie dotyczącym naszej sprawy, jak choćby zawiadomienie o wszczęciu egzekucji czy też informacja o zajęciu jakiegoś naszego składnika majątkowego, należy udać się do sądu który wydał taki nakaz zapłaty lub wyrok aby przejrzeć akta sądowe. Jeśli jest to niemożliwe z uwagi np. na znaczną odległość do sądu możemy umówić się na przejrzanie akt egzekucyjnych u komornika prowadzącego sprawę, a jeśli i to jest utrudnione, to należy wykonać kroki jak poniżej z pominięciem tego etapu.

Jeśli nasz adres wskazany w aktach sprawy nie jest adresem pod którym zamieszkujemy i jest adresem do którego nie mamy dostępu np. jest to adres lokalu wynajmowanego przez nas jakiś czas temu, to istnieje wysokie prawdopodobieństwo, iż na ten adres został wysłany nakaz zapłaty i to jest właśnie przyczyną, dla której nie został on nam doręczony. W takim wypadku konieczne jest wykonanie następujących kroków:

1) wystąpienie do sądu który wydał nakaz zapłaty o wydanie zaświadczenia na jaki adres został wysłany nakaz zapłaty;

2) wystąpienie do sądu który wydał nakaz zapłaty z wnioskiem o przywrócenie terminu do złożenia sprzeciwu od nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu upominawczym lub zarzutów do takiego nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym wraz z takim sprzeciwem lub zarzutami; wniosek o przywrócenie terminu możemy złożyć nie później niż w terminie 7 dni od daty kiedy dowiedzieliśmy się o uchybieniu terminu, tj. od chwili kiedy powzięliśmy wiedzę, że taki nakaz zapłaty został przeciwko nam wydany i jednocześnie nie później niż 1 roku od daty uchybienia tego terminu, czyli ostatniego dnia kiedy powinniśmy byli złożyć ten sprzeciw bądź zarzuty. We

wniosku należy opisać możliwie szczegółowo dlaczego nie zaskarżyliśmy nakazu zapłaty w terminie do tego przewidzianym i załączyć dowody na poparcie naszych twierdzeń, a w sprzeciwie bądź zarzutach, które są załącznikiem do wniosku, dlaczego nie zgadzamy się z nakazem zapłaty. We wniosku o przywrócenie terminu warto zawrzeć wniosek o zawieszenie postępowania egzekucyjnego.

Aby móc dochodzić swoich racji i skutecznie przeciwstawić się twierdzeniom powoda niezbędne jest skuteczne wykonanie etapu o którym mowa w pkt. 2) powyżej. Najczęstszym bowiem błędem w takich sytuacjach jest kierowanie pretensji do komornika, który nie jest wszak podmiotem uprawnionym do weryfikacji poprawności naszego adresu i działa w oparciu o tytuł wykonawczy dostarczony mu przez wierzyciela (powoda).

Niezależnie od powyższego można jeszcze wystąpić do sądu, który nadał klauzulę wykonalności na nakaz zapłaty, którym najczęściej jest ten sam sąd, który wydał nakaz zapłaty, o uchylenie postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności z uwagi np. na błędny adres, na który został wysłany nakaz zapłaty. Dobrze jest także poinformować zarówno komornika jak i wierzyciela, o tym że nie zgadzamy się z prowadzoną egzekucją i że wystąpiliśmy z wnioskiem o przywrócenie terminu do złożenia sprzeciwu. Nie powoduje to automatycznego zawieszenia egzekucji, ale ostrożny i racjonalny wierzyciel powinien zawnieioskować do komornika o wstrzymanie czynności egzekucyjnych z uwagi na to, że w przypadku jeśli nasz wniosek o przywrócenie terminu okaże się skuteczny, to wierzyciel poniesie koszty bezpodstawnie prowadzonej egzekucji.

W przypadku uwzględnienia wniosku o przywrócenie terminu, postępowanie egzekucyjne powinno zostać umorzone, a wierzyciel ma obowiązek zwrotu dłużnikowi wszystkich kwot wyegzekwowanych od niego w toku bezzasadnie przeprowadzonej egzekucji.